

Zbigniew Wodecki, Zaczynij od Bacha

Gdy musisz wstać
Choć tulisz tak pod głową obłoczek snu
I słów tyle znasz uczonych cicho przez noc
A tu dzień wstaje już kolorowo - witaj!

Gdy musisz wstać
Bo słońce już zawiesza na szczytach wież
Poranny swój szal i rusza, cień w długi marsz
Wokół drzew krząta się ptaków rzesza - witaj!

Zaczynij od Bacha, nim słońce po dachach
Zeskoczy, jak kot po nocy ćmej
I zaczynij od Bacha, gdy w progu się waha
Ktoś, kto winien wejść, a może nie

Gdy musisz wstać
Choć tulisz tak pod głową obłoczek snu
I słów tyle znasz uczonych cicho przez noc
A tu dzień wstaje już kolorowo - witaj!

Gdy musisz wstać
Bo słońce już zawiesza na szczytach wież
Poranny swój szal i rusza, cień w długi marsz
Wokół drzew krząta się ptaków rzesza - witaj!

Zaczynij od Bacha, nim słońce po dachach
Zeskoczy, jak kot po nocy ćmej
I zaczynij od Bacha, gdy w progu się waha
Ktoś, kto winien wejść, a może nie